

**Recenzja w związku z postępowaniem o nadanie stopnia
doktora habilitowanego dr Adamowi Świerżewskiemu.
Czyli między Scyllą i Charybdą**

1.

Jestem zdania i powtarzam to studentom, że człowiek kompetentny i wrażliwy wizualnie w naszym kraju musi cierpieć! I podzielam wątpliwości Adama Świerżewskiego „czy na mojej urnie we właściwy sposób będą ustawione przestrzenie międzyliterowe w imieniu i nazwisku?”
I czy zostaną uwzględnione polskie znaki diakrytyczne?

2.

Profil zawodowy Adama Świerżewskiego rysuje się jasno: budowanie złożonych systemów identyfikacji wizualnej. Zespołowo. Ale też uczenie tego innych. Uczestnictwo w gremiach o charakterze opiniotwórczym i eksperckim.

Zakres podejmowanych zadań projektowych jest zróżnicowany, wręcz imponujący. Całe spektrum. Systemy identyfikacji wizualnej, logo, projekty książek, plakaty. Również osiągnięcia dydaktyczne, popularyzujące sztukę projektowania oraz organizacyjne (str. 294-300 *Dokumentacji w postępowaniu habilitacyjnym*). Na szczególną uwagę zasługują funkcje Prorektora, szefa Biura Promocji ASP w Gdańsku, szefa Biura Programów Infrastrukturalnych i Badawczych/ Strefa Wsparcia Projektów, szefa Biura Współpracy i Umiędzynarodowienia. A to tylko początek listy. Zakres działań i obowiązków wręcz ponadludzki.

Doba Adama Świerżewskiego musi liczyć więcej niż standardowa.

6 x odbiorca. O odpowiedzialnym projektowaniu

*System informacji miejskiej dla Miasta Sopotu,
System identyfikacji wizualnej jednostek organizacyjnych i spółek Miasta Gdańska oraz jednostek samorządowych Województwa Pomorskiego,*

Kampania wprowadzająca segregację odpadów na terenie Gdańska,

Art'em all,

Na rynek, na ratunek! Regeneracja Rynku w Oliwie,

Identyfikacja wizualna dla Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku.

Co łączy te projekty, oprócz ich autora?

To przedsięwzięcia złożone, wymagające szerokich kompetencji i zakresów działań: przygotowawczych, projektowych, a finalnie – wykonawczych. Ważne, że są to projekty zrealizowane, bądź w trakcie realizacji. Również aspekt ich społecznej wagi i znaczenia jest też na rzeczy. „Projektowanie to nie tylko estetyzacja produktów czy usług, ale przede wszystkim odpowiedzialna, codzienna praktyka, która realnie wpływa na jakość życia ludzi.” (str. 3. Dokumentacji w postępowaniu habilitacyjnym)

Adam Świerżewski podchodzi do projektowania, rzetelnie, odpowiedzialnie i wielozakresowo, uwzględniając rolę relacji trójstronnej: zleceniodawca, designer, odbiorca.

Doceniam takie idee sprzyjające jakości komunikacji, jak koncept podręcznika systemu SIM Sopotu dla urzędników miejskich czy konsultacje społeczne, przeprowadzane w wielu projektach Adama Świerżewskiego, powoływanie ekspertów.

Projekty reprezentują wysoki poziom, dbałość o aspekt technologiczny, wdrożeniowy i prawny. Jednakże to, co w nich najbardziej interesujące dla mnie, to praca w złożonych, często interdyscyplinarnych zespołach, z wykorzystaniem wkładu KAŻDEGO ze współuczestników, zdefiniowanie ich roli i kompetencji w procesie projektowania, i w efekcie końcowym. Dopiero taki kompletny i panoramiczny obraz współpracy i współzależności uznaję za miarodajny,

Tego rodzaju projekty wymagają szerokiego zakresu kompetencji, wręcz omnipotencji, więc doskonale rozumiem, że praca zespołowa jest adekwatnym rozwiązaniem. Ale to nie zespół otrzymuje stopień naukowy (choć zespół, bez wyszczególnienia zakresu obowiązków współpracowników może cieszyć się rezultatami i splendorem pracy), więc konieczne jest precyzyjne określenie zakresu działań i współpracy wszystkich jego członków. Dodam, że jest to trudne i wymagające lecz nie niemożliwe, gdyż już miałam przyjemność (to nie jest figura retoryczna) recenzowania podobnie zakrojonych habilitacji i wręcz WZOROWO zaprezentowanych.

Rzetelność i precyzja w tym względzie przynosi wymierne korzyści w ocenie pracy wszystkim.

Wobec ogólności konstatacji: „Mając na uwadze unikalność projektu, postanowiłem podzielić się swoim doświadczeniem z procesu projektowego ze studentami Wydziału Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku. W tym celu zaprosiłem do współpracy utalentowaną studentkę ostatniego roku Anastasję Vrublevską, która była na wymianie zagranicznej programu Erasmus. Uznałem, że doświadczenia zdobyte podczas pracy nad tak zaawansowanym i unikatowym projektem są także okazją dla początkujących projektantów do zdobycia praktycznych” konkret stwierdzenia: „...udało mi się zidentyfikować główny problem projektowy, problemy pośrednie, nadawcę głównego i pośredniego, odbiorcę głównego i pośredniego, kontekst projektu, rodzaj komunikacji, sam komunikat wizualny, możliwe zakłócenia w narracji i interpretacji przekazu, a także potencjalne błędy projektowe.” jest uderzający!!!

Obydwa cytaty dotyczą projektu: *System informacji miejskiej dla Miasta Sopotu*.

Dokumentacja w postępowaniu habilitacyjnym dobrze prezentuje dorobek, poglądy i stosunek do zawodu Świerzewskiego za wyjątkiem jednego, za to bardzo istotnego aspektu. Świerzewski deklaruje pełną świadomość z wartości dodanej płynącej z pracy zespołowej. Korzysta z niej i docenia ją (i ze świadomości, i z wartości). Jednakowoż pomija zależności i inspiracje, a nawet zakres współpracy, za wyjątkiem stwierdzeń ogólnych. Nie przedstawia współzależności, podziału pracy i kompetencji między współautorami takich projektów. Szczególnie, że autor *Dokumentacji w postępowaniu habilitacyjnym* najczęściej wypowiada się jako „my” (w domyśle: zespół) i chyba mogę założyć, że nie używa formuły *pluralis maiestatis*.

Same wyliczenie indywidualnego wkładu Świerzewskiego w realizację takich projektów jak *System identyfikacji wizualnej jednostek organizacyjnych i spółek Miasta Gdańska*:

„ramowa koncepcja systemu identyfikacji wizualnej,

standaryzacja oraz optymalizacja graficzna znaku graficznego,

projekt graficzny układów typograficznych,

projekty graficzne księgi standardów”

czy w przypadku *Systemu identyfikacji wizualnej jednostek samorządowych Województwa Pomorskiego*:

„ramowa koncepcja systemu identyfikacji wizualnej,

projekty graficzne prezentacji nowego systemu”

jest niewystarczające bez sprecyzowania zakresu udziału współpracowników i współzależności między nimi, i nie wyczerpuje zakresu koniecznej informacji.

Z przedstawionej dokumentacji niekiedy nie wynika nawet zakres (choć nie fakt!) udziału innych projektantów – nie wiem czy po prostu realizowali to samo zadanie, czy współtworzyli projekt na etapie koncepcyjnym albo projektowym!: „projekt był współprowadzony przeze mnie i prof. Sławomira Witkowskiego z Pracowni Plakatu i Form Reklamowych. Skala projektu obejmowała ponad 30 różnych podmiotów, różniących się między sobą zakresem kompetencji, operacyjnością, dynamiką rozwoju, postrzeganiem przez mieszkańców, rozmiarem organizacyjnym, wpływem na interesariuszy, ekspresją i modelem zarządzania.” (*System identyfikacji wizualnej jednostek organizacyjnych i spółek Miasta Gdańska oraz jednostek samorządowych Województwa Pomorskiego* – str. 96. *Dokumentacji w postępowaniu habilitacyjnym*),

„W związku z tym ja i moje studio graficzne zostaliśmy zaproszeni do rozmów z Referatem ...” (*Kampania wprowadzająca segregację odpadów na terenie Gdańska* – str. 147. *Dokumentacji w postępowaniu habilitacyjnym*),

„Do zespołu projektowego zaprosiłem mgr. Mateusza Żywickiego z Wydziału Grafiki ASP w Gdańsku, mgr Martę Chełmińską (kierowniczkę Biura ds. Programów Infrastrukturalnych i Badawczych) oraz dr. Bartłomieja Bracha ze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.” (*Na rynek, na ratunek! Regeneracja Rynku w Oliwie* – str. 201. *Dokumentacji w postępowaniu habilitacyjnym*).

Bo choć generalnie popieram angażowanie współpracowników (w szczególności studentów) do tego rodzaju przedsięwzięć i rozumiem korzyść osobistą i zawodową obu stron, to dostrzegam jednocześnie ich odpowiedzialność w tym procesie i konieczność precyzyjnego wyartykułowania, wręcz zdefiniowania ról w projekcie!

Książka!

Adam Świerzewski podjął trud zaprojektowania książki prezentującej dokumentację wszelkich aspektów swojej działalności w postępowaniu habilitacyjnym. Jak każda dobrze zaprojektowana książka powinna być spójnym i efektywnym systemem, adekwatnym do zawartości i materiału ikonograficznego.

Niestety autor nie ustrzegł się błędów w procesie projektowania!

Rozwiązanie stron otwierających podrozdziały z tekstem antykwą w kontrze umieszczonym na intensywnych w kolorze (w każdym podrozdziale innym) powoduje słabą czytelność tekstu w kolumnie głównej, a użycie rozwiązania *underline* dla kursywy skutkuje nieczytelnością (sic!) tekstu, szczególnie jeśli chodzi o polskie diakrytyki „ą” i „ę”, ale także ascendenty dolne (str. 93 i 171 i inne *Dokumentacji w postępowaniu habilitacyjnym*).

Również rozwiązanie rozkładówek prezentujących dzieła Świerzewskiego kaleczy i zniekształca istotne elementy dzieła: tekst i obraz biegnące przez grzbiet (str. 22-23, str. 24-25, str. 32-33, str. 76-77, str. 84-85, str. 86-87, str. 88-89, str. 282-283 *Dokumentacji w postępowaniu habilitacyjnym*). Nie są to pomyłki lecz systemowe błędy.

Quod erat demonstrandum

Praca wydaje się prawdziwą pasją Adama Świerzewskiego. I ta projektowa i ta dydaktyczna. Między kreatywnością a kompromisem, indywidualizmem a współpracą, zamysłem i efektem końcowym. Tak wygląda każda praca projektowa, a cóż dopiero interdyscyplinarna zespołowa, która pozwala na inną skalę, zakres i złożoność przedsięwzięcia.

Tym bardziej Świerzewski powinien podjąć przynajmniej próbę zdefiniowania relacji swojego wkładu (zapewne różnego w każdym z projektów) w relacji do wkładu pracy innych współautorów w uniwersum złożonych zespołów interdyscyplinarnych. Określić ich skład, kompetencje i zakres obowiązków, rodzaj współpracy i partycypację każdego w końcowym produkcie. W mojej ocenie nie zostało to precyzyjnie i jednoznacznie ujęte. Szczególnie, że Świerzewski wielokrotnie akcentuje i uwzględnia fakt wspólnej pracy i zespołowy wysiłek, jaki za nią stoi. I właśnie ten rodzaj współpracy stanowi o unikatowości jej rezultatu.

Pozostaję w niespotykanej u mnie ambiwalencji między pozytywną oceną pracy Adama Świerzewskiego, jego umiejętności, poglądów, odpowiedzialnej postawy pedagoga i projektanta, z niemożnością precyzyjnej i rzetelnej oceny jego roli w złożonych zespołach designerskich, a właśnie to można by uznać za znaczący i nowatorski wkład jego pracy w reprezentowaną dziedzinę.

W konkluzji opinii nie podejmuję się więc pozytywnie określić na podstawie przedstawionych projektów w *Dokumentacji w postępowaniu habilitacyjnym* wkładu dr Adama Świerżewskiego w rozwój sztuki w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki. Zgłoszone osiągnięcia artystyczne dr Adama Świerżewskiego nie odpowiadają wymaganiom określonym w art. 219 ust. 1 pkt. 2 i 3 ustawy z dnia 20 lipca 2018 Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

Grażka Lange

